

Imponująca
manifestacja
delegatów
i nieprzebranych
rzesz ludności
stolicy,
zakończył się
w niedzielę



Plac Stalina podczas uroczystości zakończenia V Festiwalu.

Fot. M. Grosz

ECHO KRAKOWSKIE

Rok X, Kraków, 1954

Wtorek, 16 VIII. 1955 r.

Nowy krok Związku Radzieckiego
w celu osłabienia napięcia międzynarodowego
Do 15 grudnia br.
ZSRR zmniejszy siły zbrojne
o 640.000 żołnierzy

MOSKWA

AGENCJA TASS podaje następujący komunikat:
Ostatnie wydarzenia, a zwłaszcza wyniki genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw, świadczą, że osiągnięto pewne złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W celu dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery zaufania między państwami, rząd radziecki postanowił zredukować do 15 grudnia 1955 r. liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego o 640.000 (sześćset czterdzieści tysięcy) żołnierzy.

Zwolnieni z szeregów armii i marynarki wojennej otrzymają w miejscu swego zamieszkania pracę w przedsiębiorstwach, sowchozach i kolchozach.

(Na str. 2 zamieszczamy fragmenty artykułu z „Prawdy” poświęconego doniesieniu o decyzji Związku Radzieckiego).

Prasa zachodnia
ocenia decyzję ZSRR
jako doniosły krok
w kierunku osłabienia
napięcia
międzynarodowego

LONDYN

PRASA angielska poświęca liczne komentarze decyzji Związku Radzieckiego zredukowania liczebności sił zbrojnych ZSRR.

Jak donosi agencja Reutera, rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził, że Anglia wita z aprobatą decyzję Związku Radzieckiego, będącą jednym z wyników poprawy sytuacji międzynarodowej po konferencji genewskiej.

NOWY JORK

DZIENNIK „New York Times” podkreśla, że decyzja Związku Radzieckiego została powitana z aprobatą w amerykańskich kołach oficjalnych.

Jak donosi agencja Associated Press, senator Ellender (demokrata ze stanu Louisiana) oświadczył, że Stany Zjednoczone powinny pójść za przykładem Związku Radzieckiego, i dodał, że realizacja skutecznego programu rozbrojenia da Stanom Zjednoczonym możliwość „zaoszczędzenia miliardów dolarów”.

Z pobytu w Krakowie
gości z dalekiego
świata

(rys. Wanda Boguszeńska-Mazak)



Cesar Parva Contreras
Poeta z Ekwadoru — Cesar Parva Contreras.

Karnawałowa noc
nad Wisłą



Przedstawicielka Martynki — Jacqueline Saint Pierre.

JEST godzina 21. Niczym ogromne szmaragdy i rubiny zapalają się reflektory. Srebrne, błękitne, żółte, różowe światła zalewają cały plac i



Ślubowania.

Fot. M. Grosz

pomysłami smugami wzdłuż i wszerz. Jeden zlocisty snop pada na loggie Pałacu. Tam ukazują się biała grupa fanfarzystów. Grają hejnał.

Na mównice wchodzi przewodniczący Komitetu Festiwalowego — Bruno Bernini. Wita zebranych oddając następnie głos przewodniczącej ZMP Helenie Jaworskiej. Na jej słowa:

„Rozstajemy się dziś, drodzy przyjaciele. Ale nie ma w tym rozstaniu smutku. Zostają w naszych sercach radosne wspomnienia, zostaje świadomość siły naszych dłońi złączonych w przyjacielskim uścisku, zostaje głębokie przekonanie, że do nas, do wszystkich walczących o pokój i lepsze życie — należy przyszłość”.

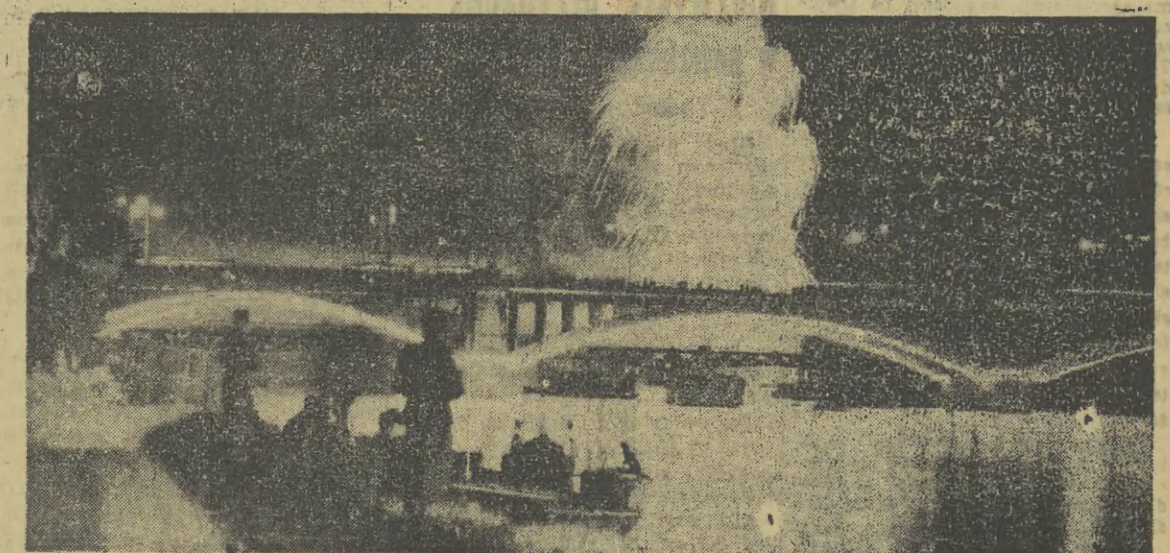
„Unoszą się w górę złączone dłonie. Szumi deszcz oklasków. Tak odpowiada stuśliczna rzesza ludzkich serc.”

Na mównicy staje Bruno Bernini. Mówi gorąco, serdecznie pozdrawia i dziękuje młodzieży, narodowi, rządowi polskiemu i Warszawie za przyjęcie jakie zgłoszono wszystkim młodym wysłannikom pokoju i lepszej przyszłości świata. Gdy Bernini wygłasza słowa:

„Opuszczając Warszawę, by powrócić do naszych domów, przyrzekamy propagować wszędzie — we wszystkich krajach, miastach i wioskach, szkołach i fabrykach, wśród całej młodzieży i w jej organizacjach — szlachetne ideały jedności, współpracy, przyjaźni i pokoju, które na stałe weszły nam w krew tutaj, na Festiwalu”.

odpowiada mu podchwytliwie i przenoszone z ust do ust jak iskra wołanie: hurra... pokój... i... Friede... Teraz mowa unosi do góry dłoń. Piękny i uroczysty jest ten gest, głoszący światu: Pokój. Przyjaźń. Braterstwo. Bernini czyta tekst apelu.

(Dokończenie na str. 4)



Chyba cała Warszawa spotkała się w sobotę na Karnawałowej Przyjaźni. A jak się tam bawiono piszemy obszernie na str. 4.

Fot. Zdz. Wdowiński

Apel
do młodzieży
wszystkich krajów

JESTESMY tu, 30.000 młodych chłopców i dziewcząt przybyłych ze 114 krajów poprzez góry i oceany, w Warszawie na V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń, tradycyjnym święcie młodego pokolenia, przegadanie kultury i sportu, miejscu spotkania młodzieży, która pragnie się poznać, by się wzajemnie zrozumieć.

W tym roku nadziei, bezpośrednio po Konferencji 4 Wielkich Mocarstw w Genewie, spotkanie nasze dowiodło, że pomimo różnic wierzeń, ras i języków potrafimy współpracować i że współpraca ta jest konieczna dla obrony naszych praw do godnego życia w atmosferze pokoju, naszych praw do pracy, do oświaty, do radości, do miłości.

Nie nie zdola nam przeszkodzić w tym, abyśmy się stali prawdziwymi przyjaciółmi i w tym, by w każdym z naszych krajów hasło wypisane na sztandarze Festiwalu — „Pokój i Przyjaźń” — stało się wspólnym dobrem całej młodzieży świata.

Przyjaciele, bracia i siostry z całego świata!

Idźcie za naszym wezwaniem. Łączmy się jeszcze mocniej we wspólnych dążeniach, wspólnym działaniu, wspólnych doświadczeniach.

Sprawmy, aby żyły i triumfowały idee Festiwalu. Umacniajmy wszędzie więź, która nas łączy, umacniajmy naszą przyjaźń, tak jak to czyniliśmy tutaj, umacniajmy przyjaźń i współpracę wszystkich narodów.

Umocniajmy, szczególnie dziś aktualny ruch w obronie pokoju. Walczmy wspólnie o odprężenie w sytuacji międzynarodowej, o rozbrojenie, o zakaz broni atomowej i wszelkich środków masowej zagłady.

Łączmy się dla obrony naszej młodości, naszych nadziei, dla obrony postępu, w walce o promienne jutro ludzkości.

Po śmierci klinicznej
przywrócono życie
pacjentce w Nowym Targu

W nowotarskim szpitalu miał miejsce niezwykle przypadek kliniczny, polegający na przywróceniu do życia kobiety, u której stwierdzono tzw. śmierć kliniczną.

Pacjentkę Olę M. z Krościenka do szpitala przywieziono w stanie beznadziejnym z pękniętą ciążą pozamaciczną, z wylewem krwi do brzucha. W szpitalu nastąpiła śmierć kliniczna z takimi objawami jak brak oddechu i akcji serca, śmiertelna białoszoność itp. Zbliżała się śmierć biologiczna.

Na ratunek pospieszył będący wtedy w szpitalu ginekolog z Rakki dr Faustyniak. Rezygnując z normalnych przygotowań do operacji, celem zyskania na czasie, ręką, na którą naciągnął rękawicę chirurgiczną, dostał się przez otwór w brzuchu i przepchnął do serca, które zaczął masować, wstrzyknąwszy uprzednio umierającą adrenalinę. Równocześnie asystent przetaczał jej krew oraz rozprężył płuca pod ciśnieniem tlenu doprowadzonego przez cewnik założony do tchawicy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kaskada kolorowych rakiet
Wielobarwne światła reflektorów
Lampiony i pochodnie
uświetniły serdeczne pożegnanie
młodych przyjaciół ze świata

GRANATOWA noc i biały Pałac. I sto tysięcy ludzi. I pochodnie, lampiony, i sztandary, sztandary... Tak wyglądał jeszcze na sekundę przed rozpoczęciem uroczystości warszawski plac Stalina. Plac, który tego sierpniowego wieczora nabrał jakiejś nowej, głębokiej treści — jakby specjalnie w tym celu był stworzony.

Stali obok siebie — w kolumnach od których raz po raz odrzuwały się to pojedyncze sylwetki, to całe grupki młodych, aby jeszcze raz uściśnić sobie dłonie, ucałować się, obiecać wierną przyjaźń i pamięć.



Niech żyje przyjaźń — woła młoda Szkotka na ramionach radzieckich przyjaciół.

Fot. M. Grosz

Towarzyszyć im będzie
uśmiech Warszawy

ROWNO piętnaście dni temu, bezpośrednio po imponującej uroczystości otwarcia Festiwalu, po gigantycznej defiladzie młodzieży świata, pisaliśmy na tym samym miejscu, że trzeba czasu, aby uporządkować w świadomości, aby ogarnąć bez reszty treść i sens wrażeń nagromadzonych w pierwszym dniu festiwalowym.

A tymczasem przyszło następnych dni czterdzieści. Każdy świeży w przeżyciach, każdy bogatszy we wzruszenia, które nie tylko młodzieży, lecz także osobom całkiem dojrzałym i statecznym, a nawet starszym kazwały wyruszać na ulice i place Warszawy, by w radosnym korowodzie manifestacji i zabaw przebiegających się do rana, święcić święto braterstwa, przyjaźni, pokoju...

I jakże tu cokolwiek systematyzować, porządkować, hierarchizować.

A jednak już dziś, na gorąco można z całą pewnością stwierdzić jedno — że Festiwal zbliżył do siebie serdecznie tysiące młodych, że dzięki niemu jeszcze żarliwiej nieścisną się oni w świat ideę pokoju i przyjaźni między narodami.

ALE przecież to ogólne stwierdzenie, chociaż udokumentowane przebiegiem i

atmosferą licznych spotkań festiwalowych, nastrojem zabaw, dorobkiem wymiany kulturalnej między młodzieżą różnych krajów, nie jest w stanie uzmysłowić pełnego znaczenia Festiwalu, jego funkcji w dziele utrwalania pokoju. Funkcja ta będzie bowiem rosła nieustannie, będzie się rozwijała z siłą właściwą twórczości młodości.

Delegaci na Festiwal powrócą do swych krajów z posłannictwem przyjaźni. Powrócą ze wzbogaconą prawdą o ludziach różnych kontynentów, którzy nienawidzą wojny i zdecydowani są bronić sprawy pokoju aż do ostatecznego zwycięstwa. Powrócą ambasadorami braterstwa narodów i zdobywcami będą dla tej idei wciąż nowych i nowych zwolenników.

„Łączymy się dla obrony naszej młodości, naszych nadziei, dla obrony postępu, w walce o promienne jutro ludzkości” — ślubowali uroczystości na warszawskim placu w stu językach świata delegaci festiwalowi.

Towarzyszyć im będzie uśmiech Warszawy i serdeczne życzenia narodu polskiego, aby promienna nadzieja ludzkości — pokój i przyjaźń, spełniona została na wieki naszym wspólnym, braterskim wysiłkiem.

Jadąc ULICAMI KRAKOWA

O CHWASTACH I ZIELENI

NIE upiększa „to” ani trochę. Przeciwnie, szpeci bardzo mocno...

— O czym mówisz?

— O chwastach, pleniących się bujnie w rowach opodal torów tramwajowych, wzdłuż głównej szosy prowadzącej do naszych nowo-huckich osiedli i kombinatu.



— Racja! Ktoś popłynął pomyśleć wreszcie o zlikwidowaniu brzydkiego zielska! Jak mi wiadomo, sprawa ta była poruszana w wolnych wnioskach na jednej z ostatnich sesji DRN.

— Tak, a poza tym wspomniano także o konieczności uporządkowania oraz zazielenienia terenu przy rampie, naprzeciw osiedla D-31. Niestety, w obu wypadkach na mówieniu się skończyło... (em)

„CUDOWNE NALESNIKI”

W BARZE mlecznym „Akademickim” byliśmy niedawno świadkami takiej sceny.

Konsument przy kasie: — Czy są naleśniki z serem?

Kasjerka: — Proszę bardzo.

Konsument pła ci należność, bierze błoczek i podaje przy bufecie.

Bufetowa (podając przez okienko błoczki): — Zamawiam raz naleśniki!

Głos z kuchni: — Nie ma naleśników.

Bufetowa: — Sł.

Głos z kuchni: — Nie ma.

Bufetowa: Ależ są...

Po kilku minutach konsument otrzymuje jednak porcję naleśników.

Konsument (przy stoliku do siebie): — Naleśniki wyglądają tak, jak gdyby były smażone przed tygodniem, a w smaku... brrrr! Ser skisły... (aż)

KTO ODPOWIE?

PRZEZ trzy czwarte roku, amatorzy „Kanałów” czy „Tojfi” muszą się obchozić smakiem, gdyż w sklepach krakowskich z zasa dy brak jest tych wyrobów cukierniczych.

Dlaczego? — Na to pytanie nie potrafi odpowiedzieć żaden sprzedawca.

A kto potrafi?? (H)

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

brudne wagony

niedomykające się okna, niechlujne umywalnie

Drobne te usterki
PKP szybko może usunąć

O KRES letni to czas urlopów, a więc wyjazdów na wczasy, obozy letnie, kolonie.

Zwiększa się wtedy, oczywiście ruch pasażerski na kolejach. Władze kolejowe i pracownicy PKP starają się, aby kolejowy ruch odbywał się sprawnie, dają do zapewnienia pasażerom jak najlepszych warunków podróży.

Pocztówka z kolonii

Nie gorzej,
niż w Rabce...

OKOLICA nie należy do najbardziej atrakcyjnych, ale położenie szkoły w rozległym, starym parku stwarza doskonałe warunki dla dzieci. W dodatku powietrze jest wspaniałe, a słońce (o ile tylko wyglądnie zza chmur!) grzeje tak samo, jak w Rabce, Bystrej czy Nowym Targu...

Jeśli jeszcze dodamy znakomitą kuchnię (próbowaliśmy potraw, więc wiemy — a jest to zasługa intendentki Ludwiczki i kucharki Dudek) troskliwą opiekę „szkolu” wychowawców, lekarza i higienistki — będziemy mieli obraz kolonii krakowskiego wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, kolonii mieszczącej się w Gnojniku (pow. brzeski).

Dla uzupełnienia całości, trzeba jeszcze dodać radosne rozmowy, nauki, a przede wszystkim śmiech: szczery, dziecięcy śmiech, który góruje nad okolicą.

Obecny turnus jest drugim z kolei. W lipcu były to dziewczynki, które miały opnie spokojniejszych... Ale i z chłopcami można doskonale dać sobie radę — nawet, jeśli jest ich 118. Oczywiście, w dużej mierze zależy to też od przewodniczącego rady drużyny. Ale z tym nie ma kłopotów: najstarszy „kolonista”, Józio Goebel, daje sobie świetnie radę.

(mar)

Rozpoczęły się
długo oczekiwane
remonty oddziałów
Muzeum Narodowego

NIEJEDNOKROTNE omawiano na konferencji konieczność remontu budynków, w których mieści się zbiory krakowskiego Muzeum Narodowego.

Dobrze, że wreszcie rozpoczął się remont oddziału, mieszczącego zbiory Czartoryskich oraz częściowy remont kamienicy Szolajskich.

W najbliższym czasie przeprowadzony zostanie tak długo oczekiwany remont Galerii Malarstwa Polskiego w Sukiennicach. (b)

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

WYSILKI te dają w przeważającej części pożądane rezultaty. Istnieją jednak jeszcze pewne usterki, które dotkliwie dają się odczuwać podróżnym.

Podstawową bolączką, na którą narzekają pasażerowie, to brudne wnętrza wagonów. Przedziały, korytarze, umywalnie i ustępy są zaśmiecone, półki i ławki pokrywa nieraz gruba warstwa kurzu. W wagonach drugiej klasy obite pluszem siedzenia, to istny rezerwat pyłu.

Oczywiście, że winę za zaśmiecenie ponoszą niechlujni podróżni, ale również sprawa sprzątnięcia wagonów pozostawia wiele do życzenia. Bo jak wytłumaczyć fakt, że wnętrza wagonów pociągów, odjeżdżających z dworca krakowskiego (czyli w kolejańskiej gwarze „z miejsca”) są zaśmiecone, jak nie tym, iż wagony nie zostały oczyszczone po poprzedniej podróży.

A ILEŻ to kłopotu sprawia pasażerom otwierające się w czasie jazdy okna! Dzieje się to tylko dlatego, że dawno nie kontrolowano stanu danego wozu i nie poleciono naprawić zepsutej ramy okiennej.

Uszkodzone lub brakujące zasuwki, nie pozwalające na zamknięcie ustępu, świadczą również o braku kontroli wagonów.

Jeśli chodzi o ustępy, warto by je oczyszczać środkami chemicznymi, używającymi przykrą woń, która — szczególnie w okresie letnim — daje się podróżnym we znaki.

W każdym wagonie znajduje się umywalnia, ale nie zawsze można z niej korzystać. Np. w zbiorniku nie ma wody. Gdzie mają w takim wypadku umyć ręce podróżni, skoro

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553-40.

Zam. 2006 B-6-1180

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-18, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 547-53.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 4, II p., tel. 558-62.

I w sąsiednich wagonach zapomnieli napęścić zbiorniki wodą?

NIEDOCIĄGNIĘCIA przytoczone nie należą do gatunku trudnych do usunięcia, toteż władze PKP mogą łatwo dać sobie z nimi radę.

Należy tylko przystąpić do szybkiej likwidacji usterek, które rzucają cie światło na sprawność naszego kolejnictwa. (s)



JAKA JEST PRZYCZYNA GNICIA OWOCÓW NA DRZEWIE?

PRZYCZYNA gnicia owoców, zwłaszcza jabłek i gruszek, jest grzybek pasożytniczy, zwany brunatną zgnilizną, który pojawia się w drugiej połowie lata i może wyrządzić poważne szkody w sadzie. Występuje on również, choć znacznie rzadziej, na śliwkach i innych owocach pestkowych.

Nieznaczące początkowo, szarawe plamy rozszerzają się szybko, przybierając barwę brunatną, obejmującą niekiedy cały owoc. Na gnijącej skorze jabłka pojawiają się współśrodkowe kregi, stanowiące kolonie dojrzałych zarodników, które wiatr roznosi na inne, zdrowe owoce. Czasem grzyby nie tworzą zarodników, lecz rozwija się w głąb owocu, który wówczas staje się czarniawy i twardy. Owoc taki pozostaje zazwyczaj na drzewie, a czasem nawet po dwóch latach z tego „magazynu” grzybnicy powstają zarodniki i choroba rozwija się ponownie.

ZASADNICZA przyczyna zarażenia stanowią zarodniki wiosenne, powstałe na zeszłorocznych chorych owocach, które bądź pozostały na drzewie, bądź też nie zostały przeziębione usunięte spod drzew. Zarodniki te nie atakują zupełnie zdrowych owoców, wystarczy jednak drobne skałczenie ich skórki, np. spowodowane nakłuciem przez owady, zadrąśnięciem przez ptaka, lub nawet ocieraniem się owocu o gałąź w czasie wiatru, a już zarodniki dostają się przez taką ranę do wnętrza miąższu i rozpoczynają zniszczenie. Często również przy zbieraniu owoców ulegają one nawet niezauważalnemu skałczeniu, a wówczas zgnilizna zaczyna się rozwijać w okresie zimowego przechowywania.

Dlatego należy owoce przeznaczone do składowania bardzo starannie przebrać i kontrolować stan zapasów w ciągu zimy. Jeśli w przechowywaniu wystąpiła brunatna zgnilizna w roku poprzednim, wówczas należy ją przed następnymi zbiorami do kładnie oczyścić i wyjąć.

W SADZIE natomiast systematyczne spryskiwanie węgla, opylanie drzew środkami grzybobójczymi w znacznym stopniu chroni owoce przed inwazją tej choroby. Poza tym należy w ciągu dojrzewania owoców, usuwać systematycznie wszelkie podejrzane owoce, a po opadnięciu liści, jesienią — zdjąć bezwarunkowo z drzew wszystkie zeschnięte owoce. Dotyczy to tym bardziej owoców opadłych, które wraz z listowiem trzeba zebrać i spalić przed nastaniem zimy.

(Steb)

Z zakątków woj. krakowskiego

* Żywiecki Oddział Wojewódzkiego Zbiornicy Surowców Wtórnych przekazał w czerwcu br. hutom szkła 10 ton tłuczki szklanej. Poza tym zebrano 1000 kg szmat, 2000 kg makulatury i 2000 kg kości.

* Spośród zbieraczy wyróżnia się 75-letnia Józefa Lach, która za dostawę różnego rodzaju surowców wtórnych otrzymuje przeciętnie 800 zł miesięcznie. (MG)

* Na okres zniw i omlotów w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu utworzono 8 ekip żniwnych, których zadaniem jest pomoc dla rolników z podopiecznych wsi. Niezależnie od tego zakład wydelegował 100 pracowników, którzy podczas żniw pomagają na terenie całego województwa krakowskiego.

* Zorganizowano również ekipy remontowe dla POM w Jawiszowicach i spółdzielni produkcyjnych w powiecie. (MG)

* W powiecie tarnowskim hodowla owiec cieszy się coraz większą popularnością. W porównaniu z okresem przedwojennym pogłowie owiec w powiecie wzros

Karnawałowa noc nad Wisłą



Stroje rozmaite, krótkie, długie, ciemne, jasne, kolorowe. Wszystkie piękne i twarzowe. Ale dla kobiety nie bardziej twarzowe od uśmiechniętego partnera w twarzowym sambre.

Na parkiecie zbyt tłoczno, żeby tańczyć ognistą „sambe” — więc chodzimy dalej. Na asfaltową aleję, albo na ścieżkę wśród krzewów i klombów. A najlepiej będzie chyba tam — na chodniku pod kaskadami. Gdziekolwiek pójdziemy, melodie słychać tak dobrze, jakby orkiestra grała tuż obok, właśnie dla nas.

Więc tańczyło się wszędzie — nawet koło kiosków, czekając na bułkę, czekając na bułkę, czekając na bułkę. Właśnie tak, na przekór, żeby zadokumentować wyjątkowe karnawałowe prawa.

Niki się nie dziwił, gdy przechadzająca się spokojnie para nagle zaczęła wirować na środku spacerowego szlaku. Z drogi, panowie i panie! — taniec ma dziś specjalne przywileje.

„BIURO” ZGUB

JAK się tu spotkać w 300-tysięcznym tłumie, jak się odszukać? „Zgub” na nadwiślańskim karnawale było wiele, gubiły się pojedyncze osoby, a nawet całe grupy.

— A więc pamiętajcie, w razie czego to pod Syrenkę — tak właśnie postanawiali wszyscy uczestnicy zabawy. Nic więc dziwnego, że pomnik Syreny był obleźny. Pod jego opiekuńczym „skrzydłem” stały zatrwo-



Kolorowa fontanna w Parku Kultury dodawała uroku tej karnawałowej nocy.

Strickland daje »kosza«

MOGĘ panią prosić do tańca, mrs Strickland? — Przepraszam, ja byłem pierwszy.

Strickland śmieje się tak samo jak wtedy kiedy publiczność okazywała jej uwielbienie po rekordowym biegu na 100 m — radośnie, ale i nieśmiało.

— Bardzo trudny wybór — mówię — w takim razie może porozmawiamy.

Opiaramy się więc o barierę i patrząc jak bawią się sportowcy na pożegnalnym wieczorze wydanym w salach Rady Państwa, zasypujemy pytaniami rekordzistkę świata.

— Z Warszawy wywożę uczucie wielkiej wdzięczności dla polskiej publiczności. Jestem przekonana, że rekord na 100 m w dużym stopniu zawdzięcza atmosferze panującej na Stadionie. Może się to wydać zwrotem grzecznościowym, ale sportowcy rozumieją mnie doskonale. Tak serdeczny doping zmusza niekiedy do osiągnięcia najlepszego rezultatu. Nie mogłam przecież zawiązać moich sympatyków.

PROSZĘ nam coś powiedzieć o próbie zaatakowania rekordu świata na 100 y. Ten pani bieg był przecież otwarciem biegni na Stadionie Dziesięciolecia.

— Przyznam się, że zapowiedź spikera, który obwieścił, że zamierzam atakować rekord świata na 100 y bardzo mnie zaskoczyła. W ciągu ostatniego tygodnia robiłam zakupy w sklepach warszawskich, chodziłam na imprezy, ale ani razu nie trenowałam. Poza tym bieg nie był dla mnie nieprzygotowany. Kiedy ogłoszono wynik 11,4, byłam pewna, że startowałam na 100... metrów.

— Czy lubi pani tańczyć?

— Szalenie.

— A jak się pani podobają nasze tańce?

— Bardzo. Szczególnie oberek. Czegoś podobnego nigdy nie widziałam. Zdaje mi się, że przez oberka poznałam was lepiej. Ile w tym tańcu temperamentu i żywiołowości.

Zabawa dobiega końca. Na dole cichną tony orkiestry. Sportowcy, którzy przez 2 tygodnie rywalizowali ze sobą na stadionach, gwarnie opuszczają salę i udają się do autokarów. Żegnamy się ze Strickland.

— Do widzenia.

— Do widzenia w Melbourne.

(S)

CZY rzeczywiście to było w Warszawie, nad brzegiem Wisły? Czy rzeczywiście to było napiętnym, ale „statecznym” bulwarze?

Brzeg Wisły, na którym rozgrywały się wypadki sobotniej, karnawałowej nocy, przebrany był nie do poznania. Szampańska fantazja plastyków i dekoratorów, gra świateł i naturalna uroda terenu sprawiły, że bulwar zamienił się w krainę z bajki.

W świetle reflektorów, każdy łódź na drzewie wyglądał jak zjawisko, a co dopiero niezliczone wstęgi, flagi, pęki kwiatów i pergole z kolorowych płócien rozpięte wzdłuż alei.

Oba mosty, obramowane sznurem lampek, prezentują swoją wdzięczną linię. Na tle ciemnego nieba tkwią nieruchomo pęki baloników, wysoko trzymane na uwięzi. Muzyka gra, raz po raz strzelają sztuczne ognie. Obok cicho płynie Wisła, jak zwykle do Gdańska.

Oto miejsce, gdzie spotkała się cała Warszawa z młodzieżą festiwalową. Miejsce, gdzie przybyły nieprzebrane tłumy, aby spędzić na wspólnej zabawie przedostatni festiwalowy wieczór.

mały Starec i wesoły Dyl Sowidz. Na ukwieconym wozie jedzie orkiestra z wiedeńskim walcem.

A teraz parada maszkar. Jedna maskara na hulajnodze. I znowu sznur wozów i dorożek z wesołkami. Konie, z kwiatami na czole, są trochę zdziwione, ale spokojne. Wesołkowie to jadą, to biegną, tańcząc i śpiewając.

A publiczność? Publiczność w pełni ocenia żart sierpniowej nocy. Częstoje smoka papierosami, wiwatuje, bije brawo. Bo jednak studenci w każdym kraju to najweselszy naród.

POSŁUSZNY SYN

GRUPKA ludzi obsiadła na trawniku Araba. Zaczyna się pogawędka przy pomocy przegiętego tu macza. Ktoś pyta gościa, czy podobają mu się warszawianki, i czy może z którąś z nich zawarł bliższą znajomość.

Arab ze spokojem odpowiada, że stare arabskie obyczaje, które są pieczołowicie przestrzegane, nie pozwalają młodemu człowiekowi zawierać bliższych znajomości z dziewczętami bez zgody ojca.

A gdzież tu pisać do ojca w dalekiej Arabii?

LINOSKOCZKI

LINOSKOCZEK w nocy, balansujący pod gołym niebem — to niezwykłe w Warszawie zjawisko. Widać ich jak na dłoni, bo zawieszani są wysoko w kregu światła. W białych trykotach płyną na rozbieżnych linach i wykonują karkołomne skoki.



— Czy to ty?
— Nie, to nie ja...
No — i spróbujcie odnaleźć tu kogoś umówionego w „zamaskowanym” tłumie.

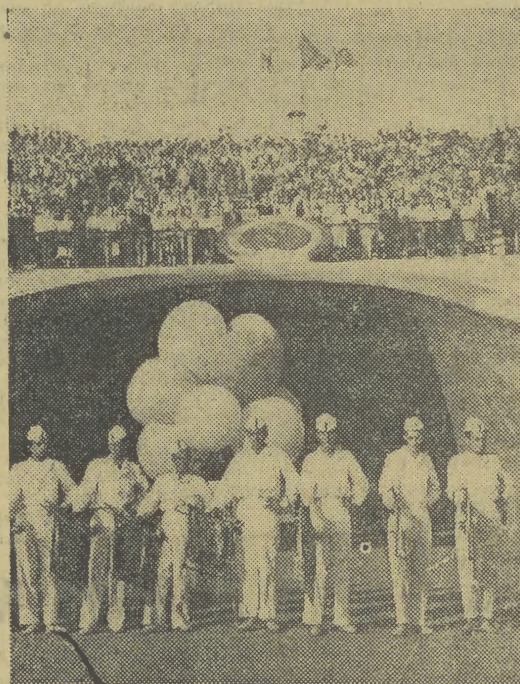
Wpatrzono się w nich tysiące oczu. To linoskoczkowie niemieccy, którzy wnieśli wiele uroku w tę noc dziwną i radości.

ZREĆNOŚĆ I ODWAGA

FESTIWALOWI goście mogli się popisywać zręcznością i odwagą i uzyskać za brawurowe wyczyny lub celne oko piękne nagrody. Można się więc było wdrywać na wysokie, gładko heblowane słupy, zerzucać kółka na kółki, strzelać z wiatrówek do ruchomych celów, czy też popisywać siłą na gimnastycznych drążkach. Właśnie w tej dziedzinie najlepsi okazali się Korańczy.

Jak najlepsi gimnastycy przeszli

Zgasił znicz na Stadionie Dziesięciolecia



Na tle tunelu Stadionu fanfaryści i „bukiet” balonów, które za chwilę posybią na górę jako znak zakończenia II Igrzysk. CAF

PONAD 80.000 widzów wypełniło Stadion Dziesięciolecia w dniu zamknięcia II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży. W loży honorowej zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i Rządu. Po meczu piłkarskim Bukareszt — Budapeszt (1:0) wygłosił przemówienie przewodniczący Komitetu Organizacyjnego II MISM Włodzimierz Rzecek.

Gdy milną ostatnie słowa mówcy, na bieżnię wbiega jeden z bohaterów tej wielkiej imprezy Jerzy Chromik.

Podąża na koronę Stadionu i na znak zakończenia Igrzysk gasi znicz, który przez dwa tygodnie płonął na Stadionie Dziesięciolecia.

Według nieoficjalnej punktacji na pierwszym miejscu w Igrzyskach uplasowali się sportowcy Związku Radzieckiego 347 pkt. przed Polską 176 pkt., Czechosłowacją — 132, Węgrami — 125 i Rumunią — 74.



„Na lewo most...” — Śląsko — Dąbrowski. „Na prawo most...” — Poniatołowski. „A pośrodku...” — spokojne tango, w czasie którego nabiera się sił do oberka lub samby.

po drążku, zwisając na rekach, dwa Rosjanie, Belg, Anglik. Jedyną kobietą, która odważyła się na śmiały wyczyn — była Polka.

POWROT

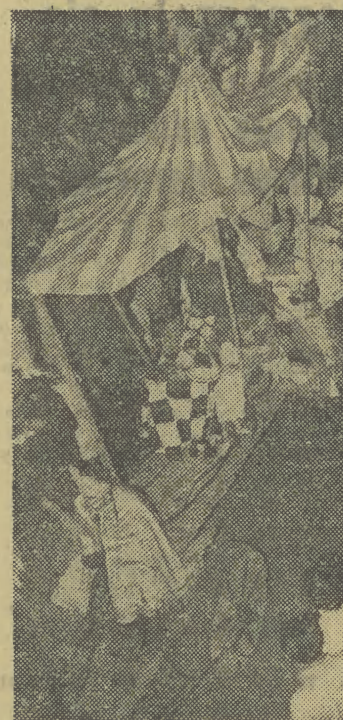
O 2 po północy umilkły orkiestry. Tłumy zaczęły odpływać w stronę miasta. Wszyscy bardzo zmęczeni. Elegancka kobieta wstąpiła na kawkę do Galińskiego, bosą stopą, niosąc pantofle w rękę.

A młodzież? Ta młodzież, która już dziś odjeżdża do swych krajów, wracając znad Wisły, nuciła festiwalową piosenkę:

A gdy rankiem pójdziemy w innym mieście, nad rzeką i wspomnimy Syrenkę, co została daleko, przeniesiemy ją myślą do rodzinnych swych stron, nad Tamizę, Sekwanę, Amazonkę i Don.

REFLEKSJE

ATERAZ kilka karnawałowych refleksji: czy wszyscy się dobrze bawili, a jeśli nie, to dlaczego? Warszawiacy są na ogół „narodem towarzyskim”, wesołym i pełnym swobodnego poczucia humoru. Gdy przyjdzie jednak do ujawnienia swych talentów towarzyskich na zabawie,



Oto jeden z wesołych pojazdów maskaradowego korowodu. Foto CAF i M. Grosz

w której bierze udział więcej niż 25 znanych osób, często wówczas humor i wesołość „bierze w łeb”. Wtedy wielu warszawiaków, którzy z taką przedsiębiorczością umiemy „zobaczyć” tramwaje o 4 po południu, którzy z takim humorem prowadzą dialogi w zatłoczonych autobusach — na wielkiej ulicznej zabawie tracą kontenans. Na karnawale nadwiślańskim wiele osób było po prostu biernymi widzami tego pięknego i porwającego widowiska. Patrzyli, śmieli się, widząc było, że wszystko im się bardzo podoba, ale nie przyszło nikomu z nich do głowy, żeby wzorem młodzieży festiwalowej wziąć się za ręce i zatańczyć „Perenicę”, długim węzłem iść na spacer, pośpiewać i potaneczyć.

Festiwal nie zlikwidował jeszcze całkowicie często spotykanego warszawskiego onieśmienia wobec

Nowe rekordy świata naszych szymbowników

Dwaj nasi czołowi szymbownicy — Makula ze Stalingrodu i Zydorczyk z Ostrowca ustanowili nowe rekordy świata w przelocie szybkościowym po trójkącie o łącznej długości trasy 200 km. Pierwszy z nich osiągnął na szymbowcu jednomiejscowym typu „Jaskółka Z” szybkość 70 km/godz., a drugi na „Bocianie” z pasażerem — 69 km/godz.

„De Corte” zwycięża na torze moskiewskim

MOSKWA, (tel. własny)

W NIEDZIELE na torze w Moskwie rozpoczął się międzynarodowy meeting wyścigowy krajów demokracji ludowej. W gonitwach wzięły udział polskie konie. De Corte zwyciężył łatwo w imiennej nagrodzie Warszawa uzyskując na czołowniku przewagę 4 długości. Czas gonitwy na dystansie 3.200 m — 3:23,5. Meran zajął w tej gonitwie czwarte miejsce. Ponadto z naszych koni Skarbeck w nagrodzie Moskwy zajął trzecie miejsce, a dwuletni Bujan uplasował się na czwartym miejscu.

Wielka impreza sportowa w Moskwie

W niedzielę odbyło się w Moskwie na stadionie Dynamo uroczyste otwarcie V Wszechzwiązkowej Spartakiady Zrzeszeń. W eliminacji tej gigantycznej imprezy sportowej startowało w całym Kraju Rad ponad 2 miliony sportowców. Do Moskwy przyjechało 3 tys. najlepszych z nich, którzy walczyć będą przez kilka dni na różnych stadionach w 12 dyscyplinach sportu.

Królak bije rekordy Polski na... torze

W czasie zawodów kolarskich o drużynowe mistrzostwo Polski na torze w Kaliszu padły dwa nowe rekordy krajowe.

Tytuł mistrzowski zdobył zespół Gwardii I w składzie: Grundman, Jankowski, Janicki, Jamroz uzyskując na 4 km czas — 5:03,4. Rekordowy wynik padł jednak w walce o 5. miejsce, w której drużyna Włókniarza uzyskała na tym samym dystansie rezultat — 4:59,4.

Autorem drugiego rekordu Polski jest nasz czołowy szosowiec — Królak. W wysiegu torowym na 5 km uzyskał on czas — 6:57,0.

Skład piłkarzy NRF na mecz z ZSRR — ustalony

Związek Piłkarski NRF ustalił już skład reprezentacji swego kraju na międzynarodowe spotkanie z ZSRR, które jak wiadomo, odbędzie się w Moskwie 21 bm. Piłkarze niemieccy wystąpią w następującym zestawieniu: Juškowiak, Retter, Pospal, Eckel, Liebrich, Mai, Rahn, F. Walter, Morlock, Rechric i Schaefer. Na rezerwowych wyróżniono: Kwiatkowski, Hoffmann i Harpersa.



W ramach wymiany turystycznej między Polską a NRD bawili już w kraju dwie grupy turystów z NRD. Młodzi turyści zwiedzili Warszawę, Poznań oraz wędrowali przez Tatry i Pieniny.

Młodzież niemiecka wyrażała się z zachwytem o pięknie naszych gór oraz podziwiała rozmach budownictwa w Polsce. Turyści z NRD podkreślali również serdeczne przyjęcie i zainteresowanie, z jakim spotkali się w Polsce.

Do kraju powróciła grupa naszej młodzieży, która odbyła 2-tygodniową wędrowkę turystyczną po NRD. Polscy turyści zachwyceni byli serdeczną gościnnością, jaką byli otoczeni podczas swego pobytu w NRD.



Jerzy Chromik, któryemu przypadał udział w zgaszeniu znicza, występuje wraz z tysiącami osób polskich hymnu narodowego. II Igrzyska Sportowe Młodzieży i Studentów zakończone. CAF

